Wykonujący uczynki będą błogosławieni

Jakub

> Jakub, sługa Boga i Pana Jezusa Chrystusa, pozdrawia dwanaście pokoleń, które żyją w rozproszeniu – Jak. 1:1.

Było dwóch apostołów o imieniu Jakub: Jakub, syna Zebedeusza i brat Jana, oraz Jakub, syn Alfeusza. Był również Jakub, brat Pana [inni uważają że Jakub, brat Pański, przewodniczący Kościoła w Jerozolimie, był Jakubem Mniejszym (lub Jakubem Niskim), synem Alfeusza. W Mateusza 13:55 mamy napisane, że tylko bracia, Jakub i Judasz (Juda) uwierzyli w Niego i byli apostołami]. Ten ostatni jest powszechnie uważany za autora listu Jakuba. W pierwszym liście do Koryntian, apostoł Paweł stwierdza: „Najpierw bowiem podałem wam to, co i ja przejąłem, że Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism i że został pogrzebany, i że dnia trzeciego został z martwych wzbudzony według Pism, i że ukazał się Kefasowi, potem dwunastu; potem ukazał się więcej niż pięciuset braciom naraz, z których większość dotychczas żyje, niektórzy zaś zasnęli; potem ukazał się Jakubowi, następnie wszystkim apostołom; a w końcu po wszystkich ukazał się i mnie jako poronionemu płodowi” (1 Kor. 15:3-8).

Z kolei w liście do Galacjan, św. Paweł pisze: „Potem, po trzech latach, poszedłem do Jerozolimy, żeby się zapoznać z Kefasem, i przebywałem u niego dni piętnaście; a innego z apostołów nie widziałem oprócz Jakuba, brata Pańskiego” (Gal. 1:18-19).

Chociaż nie był jednym z Dwunastu, Jakub liczył się jako apostoł. Przed rokiem 48 n.e. (niektórzy sugerują wcześniejszą datę) Jakub był uznanym liderem i filarem Kościoła w Jerozolimie. Jakub przewodniczył pierwszemu synodowi Kościoła, zwołanemu w celu omówienia ważnej kontrowersji doktrynalnej. Wysłuchał uważnie apostoła Piotra, który zaniósł wiarę do pogan, a następnie Pawła i Barnabę, którzy zdali relację ze swej szerokiej pracy misyjnej wśród pogan. Następnie, podsumował całe zgromadzenie, demonstrując swe jasne zrozumienie głębi i majestatu Boskiego Planu (Dzieje Ap. 15:13-21).

Jakub nie zaczyna swego listu od powołania się na swą wysoka pozycję; raczej odnosi się do siebie jako do „sługi”. Jakub nie skierował swego listu do Żydów w Jerozolimie lub na obszarze Izraela, ale do wierzących Żydów z dwunastu pokoleń żyjących w obcych krajach, plemion „które żyją w rozproszeniu” (Jak. 1:1). Dziesięć północnych pokoleń zostało zabranych do niewoli przez Asyryjczyków w 721 roku p.n.e., a ludność dwupokoleniowego królestwa Judy została wzięta do niewoli przez Babilończyków około 586 roku p.n.e.

Szereg ważnych tematów zostało poruszonych przez Jakuba w tym liście do rozproszonych braci. Pisze on o wielu obszarach głęboko dotykających życia Chrześcijańskiego, porusza sprawy moralne, a także problemy związane z codzienną interakcją między braćmi i ich światowymi sąsiadami. Przykładowo, Jakub omawia kwestie cierpliwości w próbach, potrzebę mądrości, chwiejną wiarę, pragnienie bogactwa, obwinianie Boga o trudności, obmowę którą opisuje jako moc języka, wiarę bez uczynków, zaniedbywanie ubogich, egoistyczne ambicje, kłótnie między braćmi, a także znaczenie żarliwej modlitwy. Wszystkie te sprawy uznaje za przyczyny duchowych chorób u niektórych braci. Wydaje się że kwestie te były powszechnym problemem wśród rozproszonych braci z Żydów. To właśnie było przyczyną, która nakłoniła Jakuba do napisania tego listu.

Uwagę Jakuba zwrócił to, że postawa niektórych z żydowskich braci mieszkających poza Judeą przybrała skrajną formę. Ufali tylko wierze, ale nie wykazywali tej wiary w żaden sposób. Wśród niektórych z tych braci pojawił się brak takiego rozwoju charakteru, który mogłyby wskazywać na działanie Ducha Świętego w ich życiu. Próżno byłoby u nich szukać owoców takich jak łagodność, uprzejmość, dobroć czy braterska miłość. Są to cechy charakteru, które ujawniają prawdziwą wiarę w Chrystusa, to, co się rozwija w sercu. W obecnych czasach, rozwój charakteru na podobieństwo Bożego wydaje się równie trudny do osiągnięcia, jak to było w początkach chrześcijaństwa, a jednocześnie jest nie mniej istotny.

Jakub rozpoczyna swój list słowami: „Poczytujcie to sobie za najwyższą radość, bracia moi, gdy rozmaite próby przechodzicie” (Jak. 1:2). „Poczytywać” to znaczy dokładnie przemyśleć w celu sformułowania określnych wniosków lub decyzji. Próby, które zostały dopuszczone przez Pana, są niezbędne dla rozwoju naszych charakterów. „Wiedząc, że doświadczenie wiary waszej sprawia wytrwałość, wytrwałość zaś niech prowadzi do dzieła doskonałego, abyście byli doskonali i nienaganni, nie mający żadnych braków” (Jak. 1:3-4). Fragment

ten przypomina nam o innych ważnych zapisach: „Synu mój, nie lekceważ karania Pańskiego Ani nie upadaj na duchu, gdy On cię doświadcza; bo kogo Pan miłuje, tego karze. I chłoszcze każdego syna, którego przyjmuje” (Hebr. 12:5-6). „Żadne karanie nie wydaje się chwilowo przyjemne, lecz bolesne, później jednak wydaje błogi owoc sprawiedliwości tym, którzy przez nie zostali wyćwiczeni” (Hebr. 12:11).

Słowo „później” wydaje się być kluczem do zrozumienia, jak możemy być radośni podczas prób. Musimy patrzeć poza bezpośrednie cierpienia lub trudności, wiedząc, że efekt końcowy będzie radosny, o ile wykażemy się wytrwałością. „A wiemy, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia jego są powołani” (Rzym. 8:28).

„Najmilsi! Nie dziwcie się, jakby was coś niezwykłego spotkało, gdy was pali ogień, który służy doświadczeniu waszemu, ale w tej mierze, jak jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, radujcie się, abyście i podczas objawienia chwały jego radowali się i weselili” (1 Piotr. 4:12-13). Wielu z ludu Bożego pod koniec tego wieku, podobnie jak miało to miejsce za czasów apostołów, doświadcza cierpień na różnych poziomach – żałoby, choroby, bólu, rozczarowania, złamane serca. Ciężkie cierpienia same w sobie nie są radosne i trudno nie szukać ulgi. Apostoł Paweł zachęca nas: „radujcie się w Panu zawsze; powtarzam, radujcie się” (Filip. 4:4). To „radowanie się w Panu” jest charakterystyczne dla tych, których serca są bliskie Boga, którzy pragną czynić Jego wolę w swoim życiu, nawet gdyby miało się to wiązać z cierpieniami. Na tym polega radość ducha, wewnętrzna radość, która – jeśli zostanie słusznie zrozumiana – przyniesie pożądane owoce ducha: cierpliwość, mądrość, łagodność, dobroć i braterską miłość. Naszym najwyższym i najlepszym przykładem tej radości jest nasz drogi Pan: „Patrząc na Jezusa, sprawcę i dokończyciela wiary, który zamiast doznać należytej mu radości, wycierpiał krzyż, nie bacząc na jego hańbę, i usiadł na prawicy tronu Bożego” (Hebr. 12:2).

Niezdecydowani i niestabilni

Jakub napomina też braci, by prosili o mądrość z góry. Zapewnia nas, że jeśli ktoś prosi o nią z wiarą, to będzie mu dana. Jednakże, jeśli proszący ma wątpliwości, nie ufa Bożemu Słowu, wówczas nazwany jest przez Jakuba człowiekiem „o rozdwojonej duszy, chwiejny w całym swoim postępowaniu” (Jak. 1:8). Taki nie powinien spodziewać się pozytywnej odpowiedzi na swą prośbą. Należy wykazywać niezachwianą wiarę, nie jak ci, którzy są podobni „do fali morskiej, przez wiatr tu i tam miotanej” (Jak. 1:6).

Apostoł Paweł w liście do Efezjan pisze: „Abyśmy już nie byli dziećmi, miotanymi i unoszonymi lada wiatrem nauki przez oszustwo ludzkie i przez podstęp, prowadzący na bezdroża błędu” (Efez. 4:14). Jakub przypomina braciom o wierze Abrahama, kiedy Bóg wezwał go do ofiarowania jego ukochanego syna, Izaaka. Oprócz naszego Pana, nie ma wspanialszego przykładu absolutnej wiary w Boga. Abraham nie miał wątpliwości co do Bożej obietnicy, że Izaak będzie żył.

Kiedy zbadamy określony przedmiot, nie możemy pozwolić aby wiatry zamieszania i zwątpienia miały na nas wpływ. Musimy utwierdzić dany przedmiot w naszych umysłach raz na zawsze. Tylko wtedy możemy uczynić postęp w naszym zrozumieniu głębokich rzeczy Bożych oraz rozwijać charakter na podobieństwo Chrystusa. „A Bóg wszelkiej łaski, który was powołał do wiecznej swej chwały w Chrystusie, po krótkotrwałych cierpieniach waszych, sam was do niej przysposobi, utwierdzi, umocni, na trwałym postawi gruncie” (1 Piotr. 5:10).

„A bądźcie wykonawcami Słowa, a nie tylko słuchaczami, oszukującymi samych siebie” (Jak. 1:22) Jakub przyrównuje biernych słuchaczy do osób spoglądających na swoją twarz w lustrze i natychmiast zapominających o własnym wyglądzie, gdy tylko odwrócą wzrok. „Ale kto wejrzał w doskonały zakon wolności i trwa w nim, nie jest słuchaczem, który zapomina, lecz wykonawcą; ten będzie błogosławiony w swoim działaniu” (Jak. 1:25). Musimy przenieść doskonałe słowo Boże do naszych umysłów i serc. Musi ono stać się częścią nas, a wówczas będziemy błogosławieni „w swoim działaniu” (Jak. 1:25). Z wykonywaniem tego, co Jakub nazywa „królewskim przykazaniem”, związane jest wielkie błogosławieństwo: „Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego” (Jak. 2:8).

Doktryna usprawiedliwienia przez wiarę, nauczana przez apostoła Pawła („Usprawiedliwieni tedy z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa”, Rzym. 5:1) w żaden sposób nie stoi w sprzeczności ze stanowiskiem Jakuba , że „wiara bez uczynków jest martwa” (Jak. 2:26). Wiara jest podstawą usprawiedliwienia przed Bogiem. Jednak będąc wykonawcami słowa, a nie jedynie słuchaczami, musimy wykonywać określoną pracę w celu przekształcenia naszego charakteru. Apostoł Pawel napomina: „Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza. A nie upodabniajcie się do tego świata, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli rozróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe” (Rzym. 12:1-2). „Przeto, umiłowani moi, jak zawsze, nie tylko w mojej obecności, ale jeszcze bardziej pod moją nieobecność byliście posłuszni; z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie swoje sprawujcie. Albowiem Bóg to według upodobania sprawia w was i chcenie i wykonanie” (Filip. 2:12-13). „Abyście postępowali w sposób godny Pana ku zupełnemu jego upodobaniu, wydając owoc w

każdym dobrym uczynku i wzrastając w poznawaniu Boga” (Kol. 1:10). „Ażeby dobrze czynili, bogacili się w dobre uczynki, byli hojni i chętnie dzielili się z innymi” (1 Tym. 6:18).

Św. Jakub podsumował to w taki sposób:

> „Lecz powie ktoś: Ty masz wiarę, a ja mam uczynki; pokaż mi wiarę swoją bez uczynków, a ja ci pokażę wiarę z uczynków moich” (Jak. 2:18).

Kolejnym znamiennym jego stwierdzeniem jest to, że „mądrość, która jest z góry, jest przede wszystkim czysta, następnie miłująca pokój, łagodna, ustępliwa, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, nie stronnicza, nie obłudna” (Jak. 3:17).

Mądrość z góry, pochodząca od Boga, jest absolutnie czysta. Jeżeli nasze serca również będą czyste, będziemy w harmonii z tą świętą mądrością. Innymi słowy, będziemy mieć pokój z Bogiem przez Jezusa Chrystusa. Św. Jakub wskazuje, że czystość serca przejawia się owocami ducha: łagodnością, rozsądkiem, ustępliwością w kwestiach drugorzędnych, gotowością do okazywania miłosierdzia i dobrych owoców, wytrwałością i co bardzo ważne, brakiem obłudy.

Jezus za to właśnie zganił faryzeuszy: „Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że podobni jesteście do grobów pobielanych, które na zewnątrz wyglądają pięknie, ale wewnątrz są pełne trupich kości i wszelakiej nieczystości. Tak i wy na zewnątrz wydajecie się ludziom sprawiedliwi, wewnątrz zaś jesteście pełni obłudy i bezprawia” (Mat. 23:27-28). Następnie, ostrzega przywódców religijnych, że przyjmowane przez nich pozory świętości stawiają ich w śmiertelnym niebezpieczeństwie sądu Gehenny. Rozumiemy, że może to oznaczać postawę niemożliwą do naprawy, prowadzącą do drugiej śmierci. Najważniejsza jest zatem czystość serca, na co wskazał Jezus w Kazaniu na Górze: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą” (Mat. 5:8).

Ostatnią kwestią poruszoną przez św. Jakuba jest problem chorób, opisany w rozdziale piątym: „Cierpi kto między wami? Niech się modli. Weseli się kto? Niech śpiewa pieśni. Choruje kto między wami? Niech przywoła starszych zboru i niech się modlą nad nim, namaściwszy go oliwą w imieniu Pańskim. A modlitwa płynąca z wiary uzdrowi chorego i Pan go podźwignie; jeżeli zaś dopuścił się grzechów, będą mu odpuszczone. Wyznawajcie tedy grzechy jedni drugim i módlcie się jedni za drugich, abyście byli uzdrowieni. Wiele może usilna modlitwa sprawiedliwego” (Jak. 5:13-16).

Czyż nie modlimy się za tych, którzy cierpią? Oczywiście, że się modlimy. Naszym celem nie jest dyktowanie Panu pożądanego wyniku danej sytuacji, ale raczej chcemy w ten sposób wyłożyć przed Nim wszystkie nasze prośby, aby uczynił z nimi to, co uzna za dobre. Jezus modlił się: „Ojcze mój, jeśli można, niech mnie ten kielich minie; wszakże nie jako Ja chcę, ale jako Ty” (Mat. 26:39). Apostoł Piotr napomina nas w podobny sposób: „Wszelką troskę swoją złóżcie na niego, gdyż On ma o was staranie” (1 Piotr. 5:7).

Choroba wymieniona w tym wersecie może być natury duchowej, a być może i fizycznej. Współczesna nauka dowiodła negatywnego wpływu emocji takich jak smutek i poczucie winy na cierpienie fizyczne, psychiczne a nawet choroby. Mamy jednak zapewnienie, że żarliwa modlitwa poświęconego sługi Pana może być bardzo skuteczna. Cierpiący również jest zachęcony do modlitwy, gdy będzie pokutował, Pan mu wybaczy i „go podźwignie”.

Św. Jakub nawiązuje do wydarzeń z życia proroka Eliasza, który „modlił się usilnie, żeby nie było deszczu; i nie było deszczu na ziemi przez trzy lata i sześć miesięcy. Potem znowu modlił się i niebo spuściło deszcz, i ziemia wydała swój plon” (Jak. 5:17-18). Idąc za tym przykładem skutecznej modlitwy, zachęca braci do modlitwy za innych, gdy tylko okaże się, że ktoś odchodzi od prawdy. Jakub zapewnia nas, że „jeśli kto spośród was zboczy od prawdy, a ktoś go nawróci, niech wie, że ten, kto nawróci grzesznika z błędnej drogi jego, wybawi duszę jego od śmierci i zakryje mnóstwo grzechów” (Jak. 5:19-20). To bardzo popularny fragment, często powtarzany nie tylko przez chrześcijan. W pewnym sensie nabrał on charakteru przysłowia, często powtarzanego również przez osoby o bardziej światowych poglądach. Niektórzy bibliści odnoszą się do listu Jakuba jako do księgi przypowieści Nowego Testamentu.

Św. Jakub przypomina nam, że nasza wieczna przyszłość zależy od rozwoju naszego Nowego Stworzenia, tu i teraz.

> „Umiłowani, teraz dziećmi Bożymi jesteśmy, ale jeszcze się nie objawiło, czym będziemy. Lecz wiemy, że gdy się objawi, będziemy do niego podobni, gdyż ujrzymy go takim, jakim jest” (1 Jan. 3:2).

Apostoł Paweł tak pisze:

> „Ale w tym wszystkim zwyciężamy przez tego, który nas umiłował. Albowiem jestem tego pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani potęgi niebieskie, ani teraźniejszość, ani przyszłość, ani moce, ani wysokość, ani

> głębokość, ani żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rzym. 8:37-39).

Zgodnie z relacjami Józfusa i innych historyków (Józefus, Starożytności, 20,9,1; relacja uzupełniona przez Euzebiusza, Historia Kościoła, II.1 oraz II.23) Jakub został zrzucony z jednej z galerii świątyni, a następnie zginął męczeńską przez ukamienowanie, na krótko przed zniszczeniem Jerozolimy przez wojska rzymskie w 70 roku. Wiernie nauczał prawdy o Jezusie aż do samego końca swego życia. Był oddany służbie Bogu i braciom w pierwszych dniach rozwoju Kościoła. Starajmy się naśladować jego postępowanie.